

Motyw Tatr i sposoby jego prezentacji w wybranych utworach literackich i malarstwie

Motyw Tatr i sposoby jego prezentacji w wybranych utworach literackich i malarstwie. Omów na wybranych przykładach

PLAN

Wstęp:

3. Szczególne miejsce Tatr w świadomości narodowej Polaków
4. Dzieje odkrywania Tatr i rozwoju turystyki pieszej-
najważniejsze postaci i wydarzenia:
5. pochodzenie nazwy oraz pierwsze wzmianki o Tatrach
6. wiek XIX wiekiem rozkwitu turystyki i początku
taternictwa
7. Tatry przedmiotem naukowej obserwacji: „O ziemiorodztwie
Karpatów” Staszic
8. zainicjowanie tematyki tatrzańskiej w poezji przez S.
Goszczyńskiego „Dziennikpodróży do Tatrów ”- pierwszy
bezcenny opis folkloru tatrzańskiego
9. ważne postaci dla rozwoju Tatr i Zakopanego jako
najważniejszego górskiego kurortu: dr Tytus Chałubiński,
Jan Sabała
10. powołanie Towarzystwa Tatrzańskiego w 1873r ważnym
krokiem w popularyzowaniu Tatr
11. Bogactwo utworów w literaturze polskiej inspirowanych

przyrodą tatrzańską

Rozwinięcie:

8. Kazimierz Przerwa-Tetmajer jednym z najwybitniejszych piewców piękna Tatr:
9. „Widokze Swinicy do Doliny Wierchcichej” jako nastrojowy, impresjonistyczny pejzaż górski; wniosłe estetyczne przeżycia podczas obcowania z przyrodą i kojąca moc natury
10. opis tatrzańskiej przyrody w wierszu „Melodia mgieł nocnych (Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym)” „świat przedstawiony baśniowym krajobrazem, zabawy mgieł, efekt lekkości i zwiewności uzyskany w utworze
11. Zimowe Tatry inspiracją artystyczną dla malarzy; przykłady dzieł- ” Wiatr halny”, Stanisław Gałek; „Pejzaż tatrzański”, Max Hanemann; „Stary kościół w Zakopanem”, Tadeusz Malicki; „Pejzaż tatrzański”, Stanisław Gałek; nastrojowa tematyka i przedstawienie monumentalnego piękna zimowych gór
12. Obraz groźnych, potężnych, niewzruszonych gór w wierszu Kazimierza Przerwa-Tetmajera „Ciche, mistyczne Tatry...”- porównanie kontrastowych opisów przyrody w wierszach „Widok...”, „Melodia mgieł...”
13. Zdradliwa potęga Tatr przedstawiona w utworze „Góry” Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej; góry jako cmentarzysko zuchwałych ich pogromców
14. Jan Kasprówicz jednym z największym entuzjastów Tatr i góralszczyzny; „Wiatr gnie sieroce smreki...” przykładem melancholijnego wiersza wyrażającego tęsknotę za spokojem i harmonią przyrody tatrzańskiej
15. „Giewont” Adama Asnyka- ciekawa personifikacja potężnej, lecz przychylniej człowiekowi góry
16. Rozważania nad inspirującym pięknem tatrzańskiej przyrody i kruchością istoty ludzkiej w zetknięciu z potęgą gór w wierszu „Morskie Oko” Adama Asnyka
17. Obrazy o tematyce tatrzańskiej w twórczości znakomitego

polskiego malarza Leona Wyczółkowskiego; przykłady i opis: Morskie Oko z Czarnego Stawu, Giewont o zachodzie słońca, Mnich nad Morskim Okiem, Zamieć u stóp mnicha.

18. Kunsztowny epicki opis przyrody tatrzańskiej w „Naprzędcy. Wrażenie i obrazy z Tatr” Stanisława Witkiewicza; próba 'malowania słowem'

Wnioski:

1. Tatry jako nieustająca fascynacja dla poetów, pisarzy, malarzy, muzyków- przykłady twórców zafascynowanych górami i folklorem góralskim
2. Różne ujęcie tatrzańskiej przyrody w literaturze i sztuce polskiej

Motyw Tatr i sposoby jego prezentacji w wybranych utworach literackich i malarstwie. Omów na wybranych przykładach

motto:

„Tatry wy moje!

Zalubic się można we was!”

Jan Kasprówicz

Tatry są krainą fascynującą i inspirującą. Majestatyczne, groźne, piękne, nieokiełznane... Jak każde góry są celem wycieczek rzesz turystów, a w świadomości Polaków zajmują miejsce szczególne. Żadne inne pasmo górskie nie doczekało się tylu opiewających ich piękno utworów poetyckich. Pod wpływem zapierającego dech w piersiach naturalnego piękna Tatr powstawały dzieła literackie, muzyczne, malarskie, które na dobre weszły do zasobów narodowego dziedzictwa. Epoką, która ukochała Tatry i niejako odkryła w narodowej świadomości była Młoda Polska. Jan Kasprówicz, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Adam Asnyk, Franciszek Nowicki, Stanisław Witkiewicz- to tylko

niektórzy z piewców Tatr, z grona tych, którzy Tatry ukochali i traktowali jako szczególne miejsce na Ziemi.

„Kto raz wstąpi w tajemniczą Tatrów głębie, kto raz odetchnie lekkim, wonnym ich powietrzem, kto zapozna się z tym najpocześniejszym w świecie ludem, pod ich opieką i w ich cieniu wzrosłym, ten niezawodnie zostawi tam połowę serca; bo te wspaniałe szczyty, te czarujące doliny, rozkoszne polany, bystre potoki jakiś niepojęty wpływ wywierają na całą istotę człowieka, wabią i przywiązują do siebie tak silnie, że tęsknimy za nimi jakby za drogą sercu osobą ” Maria Steczkowska, 1858

Jaka jest historia tej magicznej krainy na południu Polski? Pochodzenie nazwy Tatry jest dość ciekawym zagadnieniem; pojawia się po raz pierwszy (w brzmieniu Triti albo Tritri) w 1086 w przywileju cesarza Henryka IV dla biskupstwa praskiego. Około roku 1125 pojawia się w czeskiej kronice forma Tatri. W druku po raz pierwszy występuje w 1549 roku w formie Tatri w dziele G. Wernhera *De admirandis Hungariae*, a w 1639 roku w powszechnej do dziś formie Tatry w dziele D. Froelicha *Medulla geographiae practicae*. Etymologia wyrazu wiąże się najprawdopodobniej z ludowym nazwaniem skały. Ludność Karpat tak zapewne nazywała góry. Jeszcze do początku XX wieku wśród Huculów używane było słowo tatry na określenie pionowych skał.

„Tatry są to góry, rzecz można doskonałe, jednoczą bowiem na niewielkim obszarze tak wiele czynników, którymi zaskakuje i porywa człowieka świat górski, że trzeba by objechać pół kuli ziemskiej, aby je znaleźć i pozbierać. Wyrzistość Tatr jest dzięki temu niezrównana. Krajobraz ich na całej przestrzeni splata las i łąkę, potok i staw, skalne urwisko i usypisko kamienne i śnieżne pola. Takich stawów, zamkniętych w samym łonie gór i tak ściśle przez nie okolonych, nie spotkać w całym świecie. Niebo nad Tatrąmi jest zmienne i ruchliwe. Latem poczernia chmury przeczuciem zimy, zimą tchnie w promień słoneczny nadzieję wiosny. Ma odludzia dla marzycieli, bliskie o krok od ścieżki, i odludzia dla zdobywców, dalekie o

całodzienną walkę z urwiskiem. Szczątkowa roślina, zwierzę i ptak styka się tu z legendą dawnych dziejów ziemi, gdzie indziej już z mumifikowaną w muzeach. Szczątkowy obyczaj ludzki, zachowany w życiu górali wśród hał, przenosi w dawność, gdzie indziej już pokonaną.

Być może, że sprzężenie tylu czynników, równie fenomenalne, jak fenomenem geograficznym są same Tatry, wytryskujące nagle z łańcucha Beskidu, stanowi o tej jedynej w swoim rodzaju dramatyczności krajobrazu tatrzańskiego, w którym zdaje się kipeż żywa i nieustanna walka. Są przez to bliższe człowiekowi i przemawiają do niego bardziej bezpośrednio, bardziej „po ludzku,” niż chłodny majestat Alp czy zaświatowa fantastyczność Himalajów.” (fragment książki F. Goetel Tatry, Veritas, Londyn 1953)

Pierwsze wzmianki o wejściach na szczyty tatrzańskie pochodzą już z XVII wieku. Zdecydowany rozkwit turystyki w Tatrach przypada na wiek XIX. Wtedy też duże znaczenie zyskało największe miasto regionu - Zakopane. Jednym z pierwszych amatorów pieszych wędrówek po skalistych zboczach Tatr był Stanisław Staszic, który jako pierwszy zdobył Kołowy Szczyt i Łomnicę. Podczas wypraw (1802-1805) prowadził wnikliwe obserwacje nad florą i fauną gór oraz ich mieszkańcami i również te wrażenie zawarł Staszic w książce „O ziemiorodztwie Karpatów”. Uznaje się, że opisy górskiego pejzażu to jedno z największych osiągnięć jego pióra. Staszic to bez wątpienia jedna z najważniejszych postaci w historii polskiego taternictwa i nie bez przyczyny jego imię nosi dziś jedno z ważniejszych w górach schronisk - przy Morskim Oku. Dla Staszica góry były głównie przedmiotem naukowej obserwacji, a dla poety Seweryna Goszczyńskiego - źródłem artystycznej inspiracji. Goszczyński ukrywał się przed żandarmerią austriacką w dworach szlacheckich na Podhalu w 1832 roku i był jednym z pierwszych, którzy zainicjowali tematykę tatrzańską w poezji polskiej. Efektem tego był wydany dopiero w 1853 roku „Dziennik podróży do Tatrów”. To dzieło nowatorskie i

oryginalne; powstało w wyniku charakterystycznego dla romantyzmu zainteresowania dziką przyrodą, malowniczym życiem i folklorem mieszkańców Podhala- górali. Nie brak tu politycznych nawiązań- Goszczyński widział bowiem w ludzie politycznego sojusznika w walce o niepodległość i siłę duchową zdolną odrodzić naród. „Dziennik podróży do Tatrów ” faktycznie utrzymuje formę chronologicznej kroniki, sprawozdania z podróży. Nowatorstwo formy polega w głównej mierze na połączeniu gatunków reportażu, studium etnograficznego, felietonu i gawędy. „Dzienniki” pisane są prostym, bezpośrednim językiem; brak tu fikcji literackiej, jest natomiast emocjonalna reakcja podróżnika i rzeczowa narracja, pełna zmiennych, kontrastowych obrazów. Dziś „Dzienniki” są głównie źródłem wiedzy o regionie Tatr i stanowią pierwszy bezcenny opis folkloru podhalańskiego. Na dzieło Goszczyńskiego, nazwanego 'poetyckim Kolumbem Podhala' powołuje się wielu badaczy i etnografów.

Góry były inspiracją również dla poetów okresu Młodej Polski. Dość wymienić tu najważniejsze nazwiska Jana Kasprowicza, Juliana Przybosa, Kazimierza Przerwa-Tetmajera, którego dzieło "Na skalnym Podhalu" należy do klasycznych pozycji literatury tatrzańskiej, poetę 'czasów niepoetyckich'- Adama Asnyka (jednego z pierwszych członków Towarzystwa Tatrzańskiego). Zakopane, jako najważniejszy kurort Tatr, prawdziwą sławę zyskało dzięki barwnej postaci dr Tytusa Chałubińskiego, który przybył na Podhale w 1873 roku. Chałubiński odkrył klimatyczne walory Podhala, organizował piesze wyprawy w Tatry, był przewodnikiem, gawędziarzem, prawdziwym 'królem Tatr'.

„Okolo jego imienia wytworzyła się legenda; nazwano go „królem tatrzańskim ” i jest to zapewne jeden z łagodniejszych królów, który w swoim wspaniałym i szczytnym państwie dbał nie tylko o szczęście ludu, ale także o spokój kozic i świstaków, o byt limby i smreków, który pamiętał o mchu marnym i kochał dzikie i ponure głazy, stojące w milczeniu na skalnej pustyni’

Tak o Tytusie Chałubińskim pisał w 1891 roku Stanisław Witkiewicz.

Podobnie jak Chałubiński legendą obrósł Jan Krzeprowski Sabała, góralski pieśniarz i skrzypek. Sławę zyskał dzięki gadkom i dowcipnym śpiewkom, do których przygrywał sobie na 'złóbcokach' (gęślikach). Sabała zaprzyjaźniony był z wieloma przedstawicielami elity intelektualnej lat 70' i 80' XIX wieku, bywającej w modnym już wówczas Zakopanem. Portret literacki Sabały został uwieczniony przez wielu pisarzy i poetów, a jednym z nich- przedstawiający Sabałę jako 'Homera tatrzańskiego- jest dzieło "Na przełęczy" Stanisława Witkiewicza.

Kolejnym etapem w popularyzowaniu Tatr jako unikatowego miejsca wypoczynku i turystyki było powołanie w 1873 roku Towarzystwa Tatrzańskiego. Pod koniec XIX i na początku XX wieku nastały lata rozkwitu dla polskiego taternictwa. Przy Towarzystwie Tatrzańskim powstała sekcja turystyczna, na czele której stanął Janusz Chmielowski. W 1909r. powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR), założone przez Mariusza Zaruskiego i Mieczysława Karłowicza. Zdobywano kolejno wszystkie górskie szczyty. Do grona tych, którzy 'ujarzmili' Tatry zalicza się: Teodora Wundta, Mieczysława Świerza, Zbigniewa Korosadowicza, Czesława Łapińskiego, Stanisława Motykę i wielu, wielu innych.

Dziś w Tatrach nie ma już nieodkrytych szlaków, zupełnie dzikich miejsc; brak górom tej pierwotnej dziewiczości, która tak zachwyciła młodopolskich poetów. Nie mniej jednak to wciąż fascynujące miejsce, które każdego roku przyciąga rzesze turystów z całego kraju i z zagranicy. Każdy turysta, który bywał w Tatrach ma swoją wizję gór, w pamięci każdego funkcjonuje inny obraz górskich pejzaży, inne są skojarzenia i wspomnienia związane z górskimi wyprawami. Warto przyjrzeć się literackim i malarskim zapisom tych wspomnień, zwłaszcza tym z okresu odkrywania Tatr, poznawania ich piękna i grozy. W bogatych zasobach literatury polskiej znajduje się bardzo

wiele utworów, inspirowanych przyrodą tatrzańską. Powstało również wiele znakomitych obrazów, których twórcy starali się oddać potęgę i monumentalne piękno Tatr.

„Płaska, równa, pocziwa płyta tatrzańska: niby idealnie gładka, cała jednak porośła suchym i ostrym mchem skalnym, wygrzana w słońcu, od wieków dumająca nad głębią pustej dolinki, w którą poziera (...) Tatry! Całe Tatry przede mną!”
Mariusz Zaruski, 1918

Jednym z najbardziej znanych piewców tatrzańskiej przyrody był Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Tak jak inni dekadenci, przeżywał kryzys światopoglądowy końca wieku. W dobie moralnego relatywizmu, psychicznego zniechęcenia, apatii i rezygnacji, podhalańska natura dawała pewne ukojenie, była swego rodzaju paliatywem natury estetycznej. To właśnie moderna odkryła wieś, zafascynowała się zdrową prostotą chłopskiego życia. Folklor stał się źródłem inspiracji i przedmiotem zainteresowania twórców epoki. Folklor podhalański i góralszczyzna pobudzały talent poetycki Tetmajera. Motywy góralskie oraz nastrojowe pejzaże przyrody tatrzańskiej obecne są w każdym okresie twórczości poety.

Przykładem wiersza opisującego piękno tatrzańskiej przyrody jest „Widok ze Swinicy do Doliny Wierchcichej”. To nastrojowy pejzaż górski, utworzony techniką impresjonisty. Dużą rolę w wierszu odgrywa światło i kolor, ale nie ma tu wyraźnych konturów (pod słońce się gdzieniegdzie bieli // w zieleni martwy głaz”). Poecie udaje się uchwycić ulotny moment gry światła i cienia. Niezwykła malarskość wiersza pozwala czytelnikowi poczuć atmosferę- ciszy, spokoju, rozmyślania. W wierszu można również zaobserwować zjawisko synestezji- łączenia wrażeń- („Ponad doliną się rozwiesza // srebrzystoturkusowa cisza // nieba w słonecznych skrach”), oraz instrumentacji głoskowej. Puente wiersza jest jednak zaskakująca- po nastrojowym, wręcz kojącym opisie tatrzańskiej przyrody podmiot liryczny stwierdza: patrzę w dolinę, w dal: // i jakaś dziwna mię pochwyca // bez brzegu i bez dna

tęsknica, // niewysłowny żal...". Przyroda nie daje poecie ukojenia, pozwala na chwilę zapomnieć o dręczącym go żalu, o niezdefiniowanej tęsknocie, aby te uczucia powróciły za chwilę z całą swą mocą. Choć obcowanie z przyrodą dostarcza przeżyć pięknych i podniosłych to nie pozwalają one zagłuszyć lęków duszy i wielkiej tęsknoty do osiągnięcia wewnętrznej harmonii. Kontemplacja przyrody przynosi zatem chwilową ulgę w cierpieniu i nie może całkowicie ukoić żalu. „Widok ze Swinicy do Doliny Wierchcichej” to wiersz o melancholijnym nastroju i jednoznacznie pesymistycznej wymowie. Przyroda tatrzańska jest niejako głównym bohaterem wiersza- wyzwala emocje, daje chwilowe zapomnienie.

Podobny nastrój jak „Widok ze Swinicy do Doliny Wierchcichej” ma inny wiersz z cyklu Z Tatr Tetmajera- „Melodia mgieł nocnych (Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym) „. To piękny opis przyrody nocą, do stworzenia którego Tetmajer wykorzystał technikę łączenia barwy, ruchu, zapachu, dźwięku. To dało niepowtarzalny efekt lekkości i zwiewności. W scenerii górskiego krajobrazu, oświetlonego światłem księżyca i gwiazd bawią się mgły (nagromadzenie czasowników: płasajmy po przestworów głębiny, okręcajmy się wstęgą, nietoperza ścigajmy, w głąb wzlatujmy błękitną). Mgły zresztą są podmiotem mówiącym w wierszu. Świat przedstawiony ma coś z baśniowego krajobrazu: w kotlinie śpi staw, a ponad nim cichutko poruszają się mgły, podejmując zabawę z puchem mlecza, z puszystym pierzem sów, z przezroczystą błoną skrzydeł ćmy. W uchwyceniu niezwyklej atmosfery i podkreśleniu lekkości i zwiewności mgieł pomogły skojarzenia kolorystyczne, dźwiękowe i zapachowe. Podobnie jak w innych wierszach Tetmajera opisujących przyrodę tatrzańską, tak i tu mamy do czynienia ze zjawiskiem synestezji: pijmy kwiatów woń rzewną, wchłaniajmy potoków szmer. Odpowiednia wersyfikacja i dźwięczność stanowią o muzyczności wiersza. „Melodia mgieł nocnych” to nastrojowy, impresjonistyczny pejzaż górskiej przyrody nocą. Tetmajerowi udało się uchwycić ulotny stan tatrzańskiego krajobrazu, zakląć w słowa niewysłowne piękno

górskiej przyrody.

„Leżąc tutaj na wonnej łące w cudowny dzień lipcowy doznałem wrażenia tak obcego mieszkańcom równin: uczucia nieograniczonej wolności. Zapomniałem o drobiazgach życia codziennego, zapomniałem o drobnych nadziejach, marzeniach, zawodach!

Tutaj, wobec otaczających mnie gór, czułem się tak małym, takim pyłkiem, że opanowała mnie żądza dążenia do rzeczy wielkich i szlachetnych” Mieczysław Karłowicz, 1907

Góry tak jak i poetów fascynowały również malarzy. Artyści, którzy operowali nie słowem, a pędzlem również starali się oddać prawdziwy obraz natury, jej grozę, urok, potęgę. Powstało wiele płócien inspirowanych krajobrazem tatrzańskim. Zaledwie niektóre z nich to: „Wiatr halny”, Stanisław Gałek; „Pejzaż tatrzański”, Max Hanemann; „Szron w Tatrach”, Stefan Filipkiewicz; „Kasprowy Wierch”, Stanisław Gałek; „Staw tatrzański”, Jan Rykała; „Pejzaż górski z kapliczką”, Emil Krcha; „Zimowy krajobraz tatrzański”, Rafał Malczewski; „Widok na Tatry z Równi Krupowej”, Mieczysław Filipkiewicz; „Zielony Staw Gąsienicowy”, Wanda Gentil Tippenhauer Widiger; „Stary kościół w Zakopanem, Tadeusz Malicki; „Kościół w Poroninie”, Stefan Filipkiewicz; „Pejzaż tatrzański”, Stanisław Gałek; „Giewont”, Stanisław Gałek. Wszystkie wymienione obrazy łączy jedno- zimowa tematyka. To nastrojowe górskie pejzaże, przedstawiające albo zimowy, wijący się sennie potok, albo romantyczny widok na przysypane śniegiem świerki na tle górskich szczytów, zaśnieżoną góralską kapliczkę, pokryty śniegiem góry i leżący w dolinie staw, kulig, góralskie chaty lub po prostu zaśnieżone górskie szczyty.

Z obrazami zimowych Tatr doskonale koresponduje kolejny wiersz Kazimierza Przerwa-Tetmajera „Ciche, mistyczne Tatry...”. Wiersz prezentuje inny obraz gór, niż ten przedstawiony z „Melodii mgieł nocnych”, czy w „Widoku ze Świnicy do Doliny Wierchcichej”. Zimowy krajobraz Tatr to pełen grozy obraz

niewzruszonych, potężnych gór, które poeta przyrównuje do świątyni- „ten chram, kędy ofiarę niezmiernemu Bogu // odprawia wiatr u skały lodowej ołtarza, // a tej mszy słuchacznicy zwieszonych milczący // tłum i białego lasu przepastna ciemnota.” Góry jawią jako się złowrogie i niedostępne, a jedynie wichur może dotrzeć w każdy ich zakamarek („ owe zapadliska // niedostępne wśród złomów, gdzie jeden się wciska // mrok i gdzie wichur końcem swych skrzydeł uderza // z głuchym jękiem, jak końskie na polu kopyto, // uderzające w zbroję martwego rycerza”). A kiedy nadchodzi zimowa noc i spowija wszystko nieprzeniknioną ciemnością podmiotowi lirycznemu zdaje się, że ten posępny krajobraz „to dusz ludzkich, dawno nie pamiętnych // dusz do szaleństwa zuchwałych, do szaleństwa smętnych, // uroczysko grobowe, senne i milczące.” Jakże odmienna jest ta prezentacja Tatr od przynoszących ukojenie przyjemnych krajobrazów z „Melodii mgieł nocnych”, czy z „Widoku ze Świnicy do Doliny Wierchcichej”! Wiersz przynosi raczej smutny, przygnębiający nastrój; pokazuje, że góry to również straszny żywioł, wielka niszcząca moc, a piękno Tatr jest bardzo zdradliwe.

Zdradliwą potęgę Tatr rozumiała również inna poetka- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. W wierszu „Góry” (tomik Czysta leśna 1928) pisze o górach, przysypanych śniegiem, które zdawałoby się, że leżą uśpione i w tym letargu czekają wiosny. To jednak tylko pozorny stan, bo w każdej chwili mogą przeciągnąć się we śnie, a wtedy jak garść liści // spadają z nich najlepsi, najpierwsi turyści.// Towarzysze ich potem zaszywają w płótno // i niosą ku nizinom ścieżką bladą, smutną... To kolejny obraz groźnych Tatr, które nie tylko są malowniczym miejscem pieszych wędrówek, ale i cmentarzem dla tych, którzy odważyli się je poskromić.

Drugim po Tetmajerze czołowym poetą Młodej Polski, który zafascynowany był Tatrami jest Jan Kasprów. Urodzony w chłopskiej rodzinie w Szymborzu na Kujawach poeta stał się jednym z największym entuzjastów Tatr i góralszczyzny. Góry

tak zauroczyły Kasprowicza, że zdecydował się osiąść na stałe na Podhalu- kupił w 1924 roku wymarzony dom ('Harenda') w Poroninie, aby zamieszkać w samym sercu ukochanym Tatr i tam też skończyć swój żywot. W swojej twórczości często sięgał do folkloru i obyczajowości

chłopskiej. Najbardziej znanym utworem poety opisującym tatrzańską przyrodę jest impresjonistyczny wiersz "Krzak dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach", jednak na uwagę zasługują również inne, mniej znane utwory poety.

„Wiatr gnie sieroce smreki...” to nastrojowy wiersz, wyrażający tęsknotę za spokojem i harmonią przyrody tatrzańskiej. Podmiot liryczny obserwuje z okna górski krajobraz podczas deszczu: W okna mi deszczem siecze (...) Wiatr gnie sieroce smreki, // Mgławica śniegiem prószy... Jako że wiersz ma charakter refleksyjny pełen jest melancholii, przygnębienia i smutku. Poeta myślami przenosi się ku ścieżkom nad przepaściami, Gdzie widmo bożych tajemnic // Zmaga się w szumach z nami, aby wreszcie na koniec wykrzyknąć Hej góry! zaklęte góry! // Tęsknico mojej duszy!. W wierszu widoczna jest fascynacja Kasprowicza górami- tajemniczymi i magicznymi zarazem.

„Giewont jest prawdziwym królem tej okolicy; z całego łańcucha najbardziej naprzód wysunięty, wydaje się najwyższym, najlepszym ze wszystkich turni. Mieszkańcy Zakopnaego nazywają go ojcem, mają dla niego jakieś szczególne poważanie. Szczerbina jego służy im za zegar; gdy słońce nad nią się wzniesie, jest właśnie południe.” Maria Steczkowska, 1858

Kolejną postacią zasłużoną dla rozświetlenia piękna tatrzańskiego krajobrazu jest poeta Adam Asnyk. Twórczość Asnyka nasycona jest treściami filozoficznymi, problematyką narodową, egzystencjalną. Poezje o tematyce tatrzańskiej to głównie cykl W Tatrach, zawierający wiele znakomitych utworów. Jednym z nich jest wiersz „Giewont” z 1880 roku- to ciekawa personifikacja tatrzańskiego szczytu i niemal bajkowy opis cech góry. Giewont jest zatem dobrym olbrzymem, w opiekę

którego polecają się kolejne pokolenia ludzi mieszkających u jego podnóża. Góra jest potężna i dumna, przez wieki pełnienia straży i swego 'panowania' nad okolicą zdążyła poznać zwyczaje ludzkie, wszystkie przywary, słabości i koleje człowieczego losu. Patrząc z góry na wieśniacze sioło, // Co pokornie u nóg jego siadło. // Przez ciąg wieków straż swą nad nim trzyma // Z troskliwością dobrego olbrzyma. Giewont z wiersza Adama Asnyka jest wielką i niewzruszoną potęgą, lecz mimo posiadanej mocy jest litościowy i dobry dla kruchych, zagubionych istot-ludzi. Raczej czuje dla tej biednej rzeszy // Wielką litość w piersi swej kamiennej; // Od kolebki bawi ją i cieszy,. Do tego stara się ulżyć ciężkiej doli ludzi poprzez ukojenie w pięknie natury: Przed jej okiem stroi się i wdzięczy, //

Pożyczając wszystkie barwy tęczy.

„ U góry i u dołu niebo. Patrzysz w zwierciadło stawu jakby przez jakiś olbrzymi czarodziejski pierścień; jakby na drugi świat pod tobą, albo przynajmniej na drugą stronę kuli ziemskiej. Co dziwniejsze, że gdy przy oświetleniu właściwym tej porze dnia, zieloność powlekająca tu i ówdzie boki jakiej turni, daleko prędzej uderza wzrok twój w wodzie, bo jest jakby werniksem powleczona, aniżeli na skałach ponad wodą, gdzie gubi się w matowej, szarej lub czarnej przestrzeni, tym bardziej ulegasz złudzeniu, że tam w dole widzisz świat inny; niechże jeszcze lekki wietrzyk zmarszczy zwierciadło wody, cały ten drugi obraz drga życiem, którego nie mają ponure kolosy sterczące nad jeziorem” Tytus Chałubiński, 1878

Asnyk ma świadomość jaki potencjał tkwi w Tatrach, jak inspirujące może być piękno tatrzańskiej przyrody i jednocześnie jak ta przyroda jest zmienna- daje radość i wzniosłe estetyczne przeżycia i jednocześnie potrafi być groźna, surowa i niebezpieczna. Między innymi o tym pisze w wierszu „Morskie Oko”. „Ciemne wody rozlewa posępne jezioro, // Odzwierciedlając w łonie głazów świat zamarły.” -opis stawu i surowej przyrody może być również źródłem artystycznej inspiracji: Tu myśl twórcza straszliwą pięknnością wykwiła: //

Pięknością niezmierzonej potęgi i siły,. Potęga gór o zachodzie słońca przywodzi refleksje o kondycji człowieka, który w zetknięciu z potęgą gór jest tylko nic nieznaczącą, kruchą istotą. Podmiot liryczny ma świadomość, że otaczająca przyroda jest efektem trwających miliony lat procesów geologicznych, więc przy tym ludzkie życie jest jedynie ulotną chwilą. Wszędzie surowa wielkość, przed którą maleją // Sny człowieka, co staje, jak mała dziecina, // Przed skamieniałą dawnych bogów epopeją!.

Morskie Oko- jak przepowiedział Asnyk- było inspiracją również dla wybitnego polskiego malarza- Leona Wyczółkowskiego. Pośród wielu obrazów o tematyce tatrzańskiej znajdują się również i te, przedstawiające Morskie Oko. Są to: Morskie Oko z Czarnego Stawu (1905), Morskie Oko (1909), Mnich nad Morskim Okiem- pastel na kartonie (1904), Mnich nad Morskim Okiem (1904). Inne dzieła malarza z widokami Podhala i Tatr to: Las w Zakopanem w słońcu (1905), Giewont o zachodzie słońca (1898), Zamieć u stóp mnicha. Większość z wymienionych dzieł znanego malarza znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Wielu jeszcze było literatów i malarzy zafascynowanych tym skrawkiem polskiej ziemi na południu, jaką stanowią Tatry. Poezja jest najbardziej wyrafinowanym nośnikiem zdolnym pomieścić ulotne wrażenia i w sposób artystycznie doskonały oddać piękno lub grozę górskiej przyrody. Jednak i w prozie nie brak kunsztownych opisów Tatr, czego przykładem mogą być przywołane wcześniej „Dziennik podróży do Tatrów ” Seweryna Goszczyńskiego.

Innym epickim utworem opisującym piękno gór jest „Na przełęczy. Wrażenie i obrazy z Tatr” Stanisława Witkiewicza. Związany z Zakopanem i z Podhalem artysta opisał swoje wrażenia i refleksje na temat tatrzańskich krajobrazów i kultury góralskiej. W reportaż z wycieczki tatrzańskiej wplecione są rozważania o życiu, języku, sztuce górali, nie brak też opisów przyrody. „Na przełęczy” jest próbą 'malowania słowem' dla

Witkiewicza, który uważał 'plastykę obrazowania' za prawdziwie istotną wartość literatury. W tym dziele, obok szeregu opisów o charakterze statycznym (ujętych w całość kompozycyjną), artysta próbował uchwycić nieustającą zmienność natury, powstawanie coraz to nowych kompozycji pod wpływem światła. Ta ambicja pisarza-malarza, aby przemienić „naturę na czysty blask światła i barwy” w duchu impresjonizmu, najlepiej została wyrażona w opisach górskiego pejzażu w mgłach, przez które przenika światło. Wydanie drugie poszerzył Stanisław Witkiewicz szkicami „Tatry w śniegu” oraz „Po latach”, w których przedstawił m.in. poglądy na architekturę i sztukę zdobniczą górali. Warto w tym miejscu wspomnieć o charakterystycznym dla regionu stylu w architekturze, zwanym stylem zakopiańskim. Przykładami budowli utrzymanych w tej estetyce są np. willa „Okrza”, willa „Koliba”, kościółek w Jaszczurówce.

Tatry i wszystko, co z nimi związane to jest: przyroda, kultura góralska, folklor podhalański stanowiły również fascynację muzyczną dla wielu artystów. Warto tu choć wymienić balet Harnasie Karola Szymanowskiego, kompozycje Mieczysława Karłowicza oraz Wojciecha Kilara (Krzesany). Twórców literackich zafascynowanych górami i góralszczyzną można wymieniać wielu. Należałoby wspomnieć jeszcze choć kilku najważniejszych- są to: Władysław Ludwik Anczyc (1823-1883), Feliks Gwiżdż (1878-1955), Jarosław Iwaszkiewicz (1894-1980), Zdzisław Kleszczyński (1889-1938), Jalu Kurek (1904-1983), Jerzy Liebert (1904-1931), Tomasz Łubieński (ur. 1938), Rafał Malczewski (1892-1965), Tadeusz Miciński (1873-1918), Franciszek Nowicki (1864-1935), Józef Przerwa-Tetmajer (1804-1880), Julian Przyboś (1901-1970), Leopold Staff (1878-1957), Kazimierz Wierzyński (1894-1969), Aleksander Wojciechowski (1930-1982), Stanisław Wyrzykowski (1869-1949), Jerzy Żuławski (1874-1915).

Tatry odgrywają w literaturze i sztuce polskiej szczególną rolę- właśnie te góry ukochała sobie elita intelektualna

Polski. Tatry to kraina granitowych szczytów, malowniczych kotlin, połyskujących stawów i gęstych lasów, nie sposób nie zachwycić się tym miejscem- dużo trudniej oddać swoje wrażenia w formie słów. Temu trudnemu zadaniu sprostało wielu polskich poetów i pisarzy. Poezja zwłaszcza, bogata jest w romantyczne opisy piękna lub grozy tatrzańskiej przyrody- najlepszym przykładem twórczość Tetmajera, Asnyka, Kasprowicza. Szczególnie dla artysty kontakt z naturą daje poczucie wyzwolenia, niczym nie ograniczonej wolności i siły. Dziewicze Tatry stanowiły znakomitą inspirację dla wielu artystów- również malarzy, muzyków. Przyroda, zwłaszcza w czasach dekadenceckiego podważenia wszelkich wartości-mogła dać chociaż chwilowe ukojenie i ulgę. Dlatego nie brak w poezji polskiej zachwyty nad pięknem tatrzańskim krajobrazu, próby zaklęcia w słowo ulotnej chwili, w jakiej znajduje się przyroda i stanu ducha samego poety porażonego pięknem i harmonią natury. Zapierające dech w piersiach widoki pozwalały zapomnieć o nękających niepokojach, tęsknotach i żalach. Jednak natura ma w sobie też destrukcyjną siłę, potrafi niszczyć, straszyć, zabijać. Ta druga, ciemna strona Tatr również została szybko zauważona przez zachwyconych Podhalem literatów. Może właśnie przez tą kapryśną naturę, góry tak pociągają wielu ludzi, nie tylko nadwrażliwych poetów i malarzy. Nie ulega wątpliwości, że polscy artyści w Tatrach się rozkochali, jak powiedział Jan Kasprowicz- bo w górach sie mozno zalubic.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

17. „O ziemioródstwie Karpatów i innych gór i równin Polski” Stanisław Staszic
18. „Dziennik podróży do Tatrów ” Seweryn Goszczyński
19. „Widokze Swinicy do Doliny Wierchcichej” Kazimierz Przerwa-Tetmajer
20. „Melodia mgieł nocnych (Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym)”K. Przerwa-Tetmajer

21. „Ciche, mistyczne Tatry...” Przerwa-Tetmajer
22. „Góry” Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
23. „Wiatr gnie sieroce smreki...” Jan Kasprowicz
24. „Giewont” Adam Asnyk
25. „Morskie Oko” Adama Asnyk
26. „Naprzęczy. Wrażenie i obrazy z Tatr” Stanisław Witkiewicz

Obrazy:

„Wiatr halny”, Stanisław Gałek; „Pejzaż tatrzański”, Max Hanemann; „Szron w Tatrach”, Stefan Filipkiewicz; „Kasprowy Wierch”, Stanisław Gałek; „Staw tatrzański”, Jan Rykała; „Pejzaż górski z kapliczką”, Emil Krcha; „Zimowy krajobraz tatrzański”, Rafał Małczewski; „Widok na Tatry z Równi Krupowej”, Mieczysław Filipkiewicz; „Zielony Staw Gąsienicowy”, Wanda Gentil Tippenhauer Widiger; „Stary kościół w Zakopanem”, Tadeusz Malicki; „Kościół w Poroninie”, Stefan Filipkiewicz; „Pejzaż tatrzański”, Stanisław Gałek; „Giewont”, Stanisław Gałek.

Leon Wyczółkowski: Morskie Oko z Czarnego Stawu (1905), Morskie Oko (1909), Mnich nad Morskim Okiem- pastel na kartonie (1904), Mnich nad Morskim Okiem (1904). Las w Zakopanem w słońcu (1905), Giewont o zachodzie słońca (1898), Zamieć u stóp mnicha

Literatura przedmiotu:

21. „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
22. „Tatry” Ferdynand Goetel
23. „Młoda Polska- literatura dla klasy III szkoły średniej” Tomasz Weiss
24. Encyklopedia tatrzańska Paryski
25. „Tatrzańskim szlakiem literatury” Jan Majda
26. „Leon Wyczółkowski 1852-1936. W150 rocznicę narodzin artysty” Muzeum Narodowe w Krakowie 2003

27. „Tatry w literaturze polskiej” Jan Kolbuszewski
28. „Tatry i Skalne Podhale w malarstwie polskim 1836-1945”
Niewiadomy -przewodnik po wystawie; Muz. Narodowe w
Gdańsku, 1990

Materiały dodatkowe- propozycje:

4. mapy, zdjęcia, szkice z widokami Tatr
5. reprodukcje obrazów o tematyce tatrzańskiej
6. portrety poetów

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy -
potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę
[pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko
w granicach prawa.